Cena jednego egzemplarza **10 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 47. Kraków, dnia 16 listopada 1924. Rok XII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

KOSZTUJE w POLSCE NA KWARTAŁ **1 złoty.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danji na cały rok 10 koron.	**TYGODNIK ILUSTROWANY** poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Redak. i Adm.: Kraków, św. Filipa l. 17. Tel. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 20 gr. w tekście 30 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.283.

W czem się różnimy i w czem się zgadzamy.

— Jesteśmy stronnictwem katolicko-ludowem. Tego się nie wstydzimy, ale owszem chlubimy się z tego. Jesteśmy przekonani, że nasza sprawa jest słuszna i święta.

— Jesteśmy stronnictwem katolicko-ludowem i wyraźnie to stwierdzamy. Odrazu każdy widzi, że nie nienawiść, ale miłość kieruje nami w naszej pracy. Nie chcemy waśni wnosić w społeczeństwo, ale spokój i miłość wszystkich warstw narodu. Nie wysługujemy się księżom, ale sprawie narodowej i ludowej. Gdybyśmy byli stronnictwem księżem, to pewnie całe duchowieństwo skupiłoby się w naszem stronnictwie, a jest przeciwnie, bo wielu księży wcale nas nie popiera, owszem większość jest takich. Księży uważamy za naszych zwierzchników duchownych, ale w sprawach materjalnych idziemy własnemi drogami, opartemi na zasadach chrześcijańskiej i katolickiej wiary i moralności.

— Jesteśmy stronnictwem polskiem, a więc chodzi nam o wielkość, dobrobyt i siłę narodu i państwa polskiego. Nie zaprzeczamy praw innym narodom, ale rządy w Polsce muszą być w rękach Polaków.

— Jesteśmy stronnictwem ludowem, przeto szczególnie dola ludu polskiego leży nam na sercu. Do innych warstw narodu nie żywimy nienawiści, ale życzliwość. Gdy chodzi o zdobycie należnych praw, nie może lud polski trwać w uśpieniu. Lud ten musi podnieść głos, by nic się nie działo na jego szkodę, niesprawiedliwie. Chcemy być głosem sprawiedliwym ludu polskiego, zwłaszcza że ten lud wskutek swej słabej jeszcze dojrzałości politycznej łatwo bywa pokrzywdzony. Obronę specjalnych interesów innych warstw narodu pozostawiamy innym stronnictwom, ale na terenie walki o prawa i dobrobyt musi stanąć i lud polski. My go chcemy prowadzić bezpieczną i pewną drogą katolicką. Wiemy dobrze, że oparcie się na gruncie niekatolickim musi wcześniej czy później zaprowadzić do rozłamu i upadku. Nam chodzi o szczerą

politykę, przeto nie obieramy byle jakich środków, ale tylko te, które nie zawodzą, czyli katolickie.

Jeżeli teraz rzucimy okiem na tę szachownicę stronnictw ludowych, większych lub mniejszych, to naprzód widzimy, że prawie wszystkie one mają ten sam cel, dobro państwa i ludu polskiego. Jednakowoż środki działania tych stronnictw są błędne i dlatego do celu nie prowadzą. Rozbicie ludu polskiego trwa nadal. Raz jedno stronnictwo wypływa na wierzch, drugi raz drugie, a żadne niema silnych podstaw, każde się chwieje i każdej chwili może runąć. Nie odpowiada bowiem rzeczywistym potrzebom i pragnieniom ludu. Przez pewien czas popłaca demagogja, szumne frazesy, obiecanki, potem wszystko wobec rzeczywistości rozwiewa się, jak pióra na wietrze.

Nasza metoda nie jest obłudna. Z powodu kłamstw, rozsiewanych między ludem tak z prawa jak i z lewa, nie stanowimy jeszcze wielkiego stronnictwa, ale jesteśmy pewni, że kłamstwa rychlej czy później wyjdą na jaw, a prawda pozostanie niewzruszona.

Po wielu przykrych doświadczeniach przekona się nasz lud, komu od początku wierzyć należało i na przyszłość wierzyć należy. Lud, witając naszych posłów, przekonuje się, że nie po mandaty przyszli do niego, ale przyszli ze sercem, szczerością, troską o jego dobro. Powoli, ale bez obawy upadku, sprawa dobra zataczać będzie kręgi coraz dalsze.

Do takiej pracy katolicko-ludowej zapraszamy inne stronnictwa ludowe i wzywamy do naszych szeregów rzesze ludowe. Nie bójmy się nazwy katolickiej, boć przecież wszyscy jesteśmy katolikami i z tego się cieszymy i chlubimy. Nie bójmy się władzy księżej, bo im więcej świeckich katolików obejmie w naszem stronnictwie, tem lepiej. A przecież — dzięki Bogu — naród nasz jest katolicki, przeto nie powinien się wstydzić wiary swojej. Kto się wstydzi katolicyzmu, ten nie ma dobrych zamiarów w pracy politycznej. Widać, że chce chodzić złemi drogami.

Jeśli różni nas metoda i środki działania, to nie pozostaje nic innego, jak obrać tę metodę, która nie myli, nie zwodzi, obrać środki najbardziej odpowiednie, a więc katolickie.

Jeśl lud widzi, że metoda jego wybrańców nie prowadzi do celu, niech obierze najbardziej trafną metodę, katolicką, ani zbyt prawicową, ani zbyt lewicową, lecz pośrednią, centrową.

Chcąc nakreślić wspólny program ludowy, to w rysach zasadniczych tak musielibyśmy go ująć:

1) Wiara katolicka, jako jedynie od Boga pochodząca, jest fundamentem i myślą przewodnią polityki ludowej.

2) Interes państwa i narodu polskiego jest przeważający ponad wszelkie inne interesy szczegółowe.

3) Sprawa dobrobytu duchowego i materjalnego ludu polskiego jest celem najważniejszym i głównym poza interesem państwa polskiego.

4) Dlatego stronnictwo ludowe powinno i musi być katolickiem, jeśli ma być zdolnem do skupienia całych rzesz polskiego ludu na solidnej podstawie sprawiedliwości społecznej.

Oto w tych punktach, bądź to różnimy się, bądź to zgadzamy.

Zdrowy rozsądek i dobro ludu nakazuje, by powyższy program zjednoczył wszystką rzeszę ludową w Stronnictwie Katolicko-ludowem (S. K. L.).

Emjot.

Wiadomości polityczne.

PREMJER GRABSKI PONOWNIE PRZED SEJMEM.

Dnia 7-go b. m. wygłosił premjer Grabski trzygodzinną mowę, która różni się od pierwszej mowy budżetowej dużym optymizmem i wiarą w przetrwanie kryzysu. Na podstawie danych statystycznych stwierdził p. Grabski, że mimo wszystko zamożność społeczeństwa rośnie. Wskazał tylko na jeden zastraszający moment, a mianowicie **pijaństwo.** Wedle obliczeń przepijamy $^1/_{10}$ pieniędzy znajdujących się w obiegu. Widać z tego, że pijacy to najlepsi płatnicy.

Nie chcą natomiast **płacić podatków wielcy właściciele ziemscy i fabrykanci.** Tym jednak, wedle zapowiedzi p. Grabskiego rząd zabierze część ziemi na podatki i tę rozparceluje, lub też weźmie akcje przemysłowe.

Wspomniał też p. Grabski między innemi o gospodarce Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Dobroczynna działalność tej organizacji polegała przy pomocy na zasiewy, że zboże kupowała horendalnie drogo i zboże to nie zawsze się na zasiewy udawało. — Stwierdził również premjer wzrost znaczenia międzynarodowego Państwa.

Mianowicie rząd francuski przemienia w Warszawie poselstwo swoje na ambasadę co czyni się tylko w wielkich mocarstwach. Również ma powstać w Warszawie ambasada papieska.

CHĘĆ NAPRAWY KRZYWDY.

W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja w sprawie oszczędności złożonych w P. K. O. przez emigrację polską w Ameryce. W konferencji wzięli udział reprezentanci min. skarbu, M. S. Z., sprawiedliwości, generalnej prokuratury, P. K. O., przewodniczący podkomisyj, oraz niektórzy posłowie. Obrady uznano za poufne.

Z oficjalnego oświadczenia premjera Grabskiego wynika, że rząd skłania się do zwaloryzowania oszczędności.

„WYZWOLENIE“ PRZED ROZBICIEM.

Różnica zdań doszła w klubie „Wyzwolenia“ do punktu kulminacyjnego. Obecnie każdy dzień może przynieść rozłam. W najbliższym czasie będzie też rozpatrywana sprawa tygodnika „Wyzwolenia Ludu“, organu stronnictwa, kierowanego przez posła Wojewódzkiego wraz z odłamem radykalistów. Istnieje tendencja, aby radykalistów tych zupełnie usunąć z klubu.

ZMIANY W RZĄDZIE.

Według pogłosek, zapowiadana rekonstrukcja gabinetu ma dotyczyć ministerstwa spraw wewnętrznych. W związku z tem wymieniany jest poseł Thugutt jako przyszły minister spraw wewnętrznych. Równocześnie ustąpiłby i dotychczasowy podsekretarz stanu Olpiński, który ma zostać mianowany wojewodą lwowskim. Jego stanowisko objąłby senator Kasznica.

Rekonstrukcja ta dotyczyłaby także ministerstwa sprawiedliwości. Na stanowisko ministra sprawiedliwości wysuwany jest b. minister Wacław Makowski. Rekonstrukcja objęłaby dalej ministerstwo pracy oraz oświaty. Co do ministra Miklaszewskiego, to premjer pragnąłby pozostawić go na stanowisku, dopóki nie załatwi organizacji uniwersytetu ukraińskiego.

NOWY POSEŁ ROSYJSKI W WARSZAWIE.

Onegdaj Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na posłuchaniu posła republik sowieckich Wojkowa, celem przyjęcia listów uwierzytelniających.

Podczas audjencji poseł wygłosił w języku rosyjskim przemówienie, wskazujące na chęć współpracy ze strony sowietów z Polską. Są to jednak zwykłe grzeczności prawione przy podobnych okazjach.

PRZECIWKO ZWIJANIU ŚWIĄT.

Mieszkańcy powiatu Nowosądeckiego nadesłali do naszej redakcji protest w sprawie zwijaniu świąt. Sprawę tę jeszcze poruszymy. Klub poselski S. K. L. — jak się dowiadujemy — obstaje specjalnie na zachowaniu drugich świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świątek.

KOMUNIŚCI W SEJMIE.

W kancelarji sejmowej zarejestrowała się partja pod nazwą „Komunistyczna frakcja poselska“, w skład której wchodzą posłowie: Łańcucki, Królikiewicz, Wojtiuk, Skrzypa, Paszczuk i Prystupa.

Posłowie Popiel (NPR.) i Niedziałkowski (PPS.) są zdania, że ujawnienie się komunistów jest rzeczą bardzo dobrą. Dotychczas czterej ostatn posłowie byli we frakcji ukraińskiej.

USTAWA RZEMIEŚLNICZA.

Po dwuletniej pracy komisyj, wyłonionych przez organizacje rzemieślnicze całej Polski, został złożony w ministerstwie przemysłu i handlu projekt nowej ustawy rzemieślniczej. Po dłuższych naradach poglądy ministerjum zostały uzgodnione z życzeniami sfer rzemieślniczych i wkrótce projekt wpłynie do Sejmu i Senatu.

Ustawa wprowadza w całej Polsce Izby Rzemieślnicze (istniejące już w b. dzielnicy pruskiej), uzależnia prawo otwierana warsztatów od wykazania się odpowiedniemi kwalifikacjami zawodowemi; prócz tego niektóre zawody (budowlane) będą podlegały koncesjonowaniu.

Cechom nadaje projekt autonomję, uznając je za podstawowe komórki życia rzemieślniczego i je przystosowuje do współczesnych warunków gospodarczych i społecznych.

Dużo miejsca poświęca projekt sprawie kształcenia zawodowego, zarówno teoretycznego jak i praktycznego, przyczem prawo do praktycznego wykształcenia jest zastrzeżone wyłącznie dla rzemieślników wykwalifikowanych.

Nowa ustawa rzemieślnicza uzgodni rozliczne przepisy i prawa obowiązujące w poszczególnych dzielnicach Polski i zakończy nareszcie chaos panujący dotąd w tej dziedzinie naszego życia gospodarczego.

Ze świata.

STANY ZJEDNOCZONE.

Coolidge ponownie prezydentem. Prezydent Coolidge został obrany ponownie prezydentem większością dwóch trzecich głosów, zaś generał Dawes wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych.

Republikanie odnieśli przeto duże zwycięstwo. Walnie pomogli przy wyborze Coolidge‘a Polacy amerykańscy.

Linje wytyczne polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych będą: 1) Idea międzynarodowych sądów rozjemczych; 2) Rozbrojenie; 3) Koalicyjne długi wojenne nie będą skreślone; 4) Współdziałanie w odbudowie Niemiec; 5) Współdziałanie w sprawach europejskich, o ile idzie o żywotne interesy amerykańskie.

KS. ANTONI CZĄSTKA.

Czy ś. p. H. Sienkiewicz miał słuszność?

Czytamy w „Rodzinie Połanieckich“, powieści H. Sienkiewicza bardzo ciekawą ocenę upadku naszych dworów:

„Ma szlachcic czterech synów, więc każdy z nich odziedziczy tylko czwartą część ojcowskiego majątku. Tymczasem, cóż się dzieje? Każdy z nich, przywykłszy do ojcowskiej normy życia, chce żyć wystawnio, jak ojciec, — ot już koniec łatwy do przewidzenia“.

„Po drugie: ma szlachcic czterech, — to zdolniejsi obiorają rozmaite zawody, a na roli zostaje najmniej zdolny“.

„Po trzecie: to, co całe szeregi pokoleń zapracowały, jedna lekkomyślna głowa zniszczy“.

„Po czwarte: my jesteśmy nieźli rolnicy, ale źli administratorowie, dobra zaś administracja znaczy więcej od dobrej uprawy roli“.

Słowa te naszego powieściopisarza wprawdzie adresowane były do naszych **obszarów dworskich**, a więc dużych gospodarstw rolnych, jednak odnoszą się one i do naszych **drobnych rolników** z pod wieśniaczej, słomianej strzechy.

Przejdźmy te cztery punkty kolejno, a zobaczymy, jak bardzo mści się ziemia za macosze z nią obchodzenie się, bez względu na to, czy ta macochą jest chłop, czy szlachcic.

Gdy syn na ćwiartce ojcowizny zacznie równie szeroko żyć, jak ojciec na całym gruncie, smutny koniec łatwo się da przewidzieć, tak, jak u szlachty. Tymczasem pod wieśniaczą strzechą dzieje się zwykle jeszcze gorzej. Tu syn na drobnym kawałku podzielonej ojcowizny pragnie żyć już nie tylko **tak, jak jego ojciec,** ale stokroć **wystawniej** i wygodniej.

Że tak jest, ani się nie gorszę, ani też nikomu nie zazdroszczę. Owszem, cieszę się, gdy widzę wieśniaka w czystym, pięknym, o dużych oknach domu, gdy widzę na nim pięknie skrojone ubranie i z nielichej materji, cieszę się szczerze, powtarzam, bo to dowód postępu i kultury.

We wszystkiem jednak, co ludzkie, jest jakieś „ale“ i tu bez „ale“ się nie obeszło. Oto bardzo często ta kultura zaczyna się od piękniejszego i oczywiście droższego ubrania i na samem ubraniu często się kończy.

Droższe jednak ubranie wymaga, rzecz jasna, większych dochodów z gospodarstwa, bo inaczej grozi ruina... Czy jednak dochody z rolnictwa zwiększyły się? Czy

Spłata długów Polski w Ameryce. Układy o spłatę długu Państwa Polskiego za dostawy materjałów wojennych i żywności, zaciągniętego w Stanach Zjednoczonych, zostały ukończone. Plan spłaty został przedłożony komisji spłaty długów aljanckich. Warunki spłaty są podobne do warunków, jakie uzyskała Wielka Brytanja, Węgry i inne państwa. Spłaty mają się zacząć w r. 1925. Dług polski razem z odsetkami wynosi około 179 miljonów dolarów.

Pożyczka polska w Ameryce. Według doniesień z Ameryki przedstawiciele polscy układają się z bankierami amerykańskimi o wypuszczenie w Ameryce pożyczki w sumie od 25 miljonów do 50 miljonów dolarów na ożywienie kredytu w Polsce. Pożyczka ma być zabezpieczoną na całym przemyśle polskim, podobnie do pożyczki niemieckiej, wypuszczonej wedle planu Dawesa. Konjunktury bardzo sprzyjają pożyczce, gdyż finansiści amerykańscy chcą uruchomić olbrzymie kapitały, nagromadzone po wojnie i leżące w Ameryce bezczynnie.

ANGLJA.

Nowy rząd w Anglji. Rząd socjalistyczny Macdonalda ustąpił, a zajął jego miejsce rząd konserwatywny Baldwina. Po Baldwinie spodziewają się przychylniejszej polityki wobec Polski.

Czternaście żydów posłów w parlamencie angielskim. Podczas ostatnich wyborów do parlamentu angielskiego wybranych zostało 14 żydów. Gdzie ich nie brak.

FRANCJA.

Nowe katolickie stronnictwo. Powstało we Francji nowe demokratyczne stronnictwo katolickie, zbliżone ideologją i programem do naszego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

NIEMCY.

Polskie kandydatury na Śląsku Opolskim. W związku z nowemi wyborami w Niemczech polski Komitet wyborczy na Śląsku Opolskim ustalił listę swych kandydatów. Naczelnym kondydatem polskim jest ksiądz proboszcz Klimas.

Olbrzymi wylew Renu. Powódź po ostatnich ulewach objęła wielkie przestrzenie na obu brzegach Renu, podobnie wysokiego stanu wody nie było od r. 1880. Również z powodu powodzi jest zagrożoną poważnie Moguncja. W Düsseldorfie i Koblencji woda zerwała groble i śluzy. Strajk robotników transportowych w dużym stopniu utrudnia akcję robotniczą. Na linjach kolejowych między Düsseldorfem a Moguncją i Kolonją musiano wstrzymać ruch kolejowy.

AUSTRJA.

Przesilenie rządowe. Austrjacki prez. ministrów ksiądz Seipel, który doprowadził w Austrji do sanacji skarbu i ustalenia się korony austrjackiej, zgłosił dymisję. Powodem ustąpienia jest strajk kolejarzy, którzy domagają się większych płac, na co się jednak ks. Seipel nie chce zgodzić. Przypuszczalnie jednak ks. Seipel ponownie obejmie rządy.

JUGOSŁAWJA.

Kłopoty parlamentarne. Parlament jugosłowiański choruje również na rozbicie. Obecnie nowy rząd Pasicza rozwiązał tenże i rozpisał nowe wybory. Wroga rządu i separatystę chorwackiego Radicza polecono aresztować za występy przeciwko dynastji, ale ten uciekł zagranicę.

O lepsze jutro.

Mowa posła Bronisława Greissa, wygłoszona w Sejmie 4 listopada b. r.

Klub poselski S. K. L. wydelegował jako mowcę do dyskusji nad expose p. Grabskiego posła Greissa. Mowę tę, wypowiedzianą z dużem krasomówstwem, obecnie tu w skrócie przytaczamy. Na całkowite umieszczenie mowy posła Greissa z braku miejsca pozwolić sobie nie możemy, chociaż ta na to w zupełności zasługuje. Mowa ta jest najlepszym dowodem obywa-

---

wystarczą na tyle i tak drogich wydatków?... Mam wrażenie, że nie wystarczają, bo wystarczyć nie mogą... Należało więc wpierw zdobyć **naukę**, jakim sposobem można zdwoić wydajność ziemi, a gdyśmy już nauką powiększyli nasze dochody, możeby pozwolić sobie na większe wydatki.

Lecz nawet przy zwiększonych dochodach nie należy ślepo naśladować miasta: Buciki np. z delikatnej skóry dobre są dla miasta, gdzie niema błota, ale nie nadają się zupełnie na wieś, gdzie błoto i rosa niszczy je bardzo szybko. Cienka koszula dobra w mieście przy lekkiej pracy, ale na wsi, gdzie praca ciężka i potem człek codziennie się zlewa, jest niepraktyczna i niezdrowa. W grubą, lnianą koszulę pot wsiąka szybko i nie żre ciała.

Zwyczajnie i na małorolnem gospodarstwie „zdolniejsi obierają rozmaite zawody, a na roli zostaje najmniej zdolny". Ten idzie do szkoły i kieruje się „na pana". ten do rzemiosła, inny do fabryki, a najmniej zdolny zostaje na roli. A przecież i do rolnictwa potrzeba zdolności i nauki.

Człowiek mało zdolny i bez nauki nigdy nie potrafi ukochać ziemi i rolnictwa, bo on czuje codziennie tylko **ciężar i konieczność pracy**, ale ziemi samej **nie rozumie.** Inaczej człowiek uczony. On prawie rozmawia z ziemią, jak z przyjacielem, on w każdej bryłce ziemi widzi radość, lub niemą skargę. Idzie potem i widzi, że tu potrzeba wapna, tam piasku, ówdzie fosforu lub azotu, gdzieindziej trzeba umożliwić ziemi oddech przez połamanie broną lub walcem zaskrzepłej skorupy, doprowadzić wilgoć przez silne wałowanie i t. d. i t. d. Ile tu kombinacji, przewidywań, a w końcu radości, że kombinacja się udała?...

Ma rola często swoje **przykre** niespodzianki, ale ma też i niespodzianki **miłe**, a jedne i drugie uczony rolnik umie sobie wytłumaczyć i pilnie je składa do skarbca, który się doświadczeniem nazywa.

Jasna to rzecz, a jakże mało jest rolników na wsi, którzyby starali się ukończy choćby trzyletni niższy kurs rolnictwa w Suchodole, Miłocinie i t. p.? Jakże niewielu jest jeszcze rolników, którzyby prenumerowali choćby tak tanie pismo ściśle rolnicze, **jakiem jest tygodnik „Przewodnik Rolniczy" we Lwowie?!...** A przecież i w rolnictwie czynią uczeni już nie tylko codzień nowe doświadczenia, ale i odkrycia... Rolnik musi je znać koniecznie! Wszak ludność wzrasta, wzrasta też i chęć wygodniejszego życia, ubrania, mieszkania i t. p., a co będzie, jeżeli równocześnie nie wzrośnie plon na roli?... Widmo głodu i kij żebraczy za drzwiami...

(Ciąg dalszy).

telskiego zrozumienia potrzeb ludu i Państwa w obecnej dobie z strony naszego stronnictwa. Gdyby wszyscy posłowie zajęli podobne stanowisko wobec rządu — z pewnością ten w atmosferze spokoju rychłoby przywrócił krajowi porządek, dobrobyt i gruntowną i trwałą sanację Skarbu i gospodarstwa narodowego.

Na wstępie poseł Greiss w swem przemówieniu podnosił olbrzymie zasługi prezydenta Grabskiego koło naprawy Skarbu i ustalenia waluty.

Sanacja Skarbu — zdaniem p. Greissa — była pierwszem zagadnieniem obecnego Rządu i zagadnienie to prawie w zupełności zostało przeprowadzone. Od nas samych zależy, ażeby utrzymać ten stan, jaki dzięki naszym wysiłkom i dzięki wysiłkom Rządu uzyskaliśmy. — Trudno wymagać od każdego z ministrów, ażeby w ciągu kilku tygodni czy miesięcy dokonał cudu. Nikt nie jest cudotwórcą i nie odrazu Kraków zbudowano. Trzeba ministrom zostawić dłuższy czas do pracy i nie drogą ustawicznych przesileń i brutalnych ataków, ale drogą rzeczowej krytyki i współpracy Sejmu z Rządem można przeprowadzić gruntowną sanację wszystkich stosunków w kraju. Skoro najpilniejsza i podstawowa praca została choć w części dokonana — żąda poseł Greiss od rządu energicznej pracy nad **sanacją stosunków gospodarczych.** Siły gospodarcze społeczeństwa należy rozwijać, bo od tego zawisła zdolność podatkowa ludności.

Za pierwszą podstawę sanacji stosunków gospodarczych uważa słusznie poseł Greiss **odbudowę taniego długoterminowego kredytu** dla małorolnych. Tylko przy stworzeniu tego kredytu jest bowiem możliwa przebudowa naszego chorego ustroju rolnego i **przeprowadzenie rozumnie pojętej reformy rolnej.** — Przy dzisiejszej drożyźnie i braku kredytu jest poprostu powiększenie warsztatu rolnika nie do przeprowadzenia, mimo dużej podaży ziemi, nadającej się do parcelacji.

Za rzecz wymagającą rychłej zmiany uważa poseł Greiss wszczęcie **walki z lichwą pieniądza** i zmianę rozporządzenia o odsetkach ustawowych. Wysoka stopa procentowa bowiem tworzy dzisiejszą trudną do zniesienia drożyznę.

Wielkiem zadaniem Rządu jest **poparcie rodzimego przemysłu i handlu.**

Przed rządem stoi jeszcze jedno wielkie zadanie, a mianowicie **naprawa krzywdy sierotom,** których fundusze, powierzone Kasom sierocym, przepadły — jak również **emigrantom amerykańskim,** którzy w zaufaniu do Państwa oddali do Pocztowej Kasy Oszczędności krwawo zapracowane dolary, by uzyskać za nie grosze. O bezwarunkową waloryzację tych funduszów poseł w silnych słowach się domagał.

Nie pominął też mowca sprawy tak piekącej, jak **naprawa naszej administracy i reorganizacji policji państwowej.** Redukcje są konieczne, ale muszą one być celowe i umiejętnie przeprowadzone. W urzędach jednak należy siły ludzkie i talenta poszczególnych osób wykorzystać. W sprawie postulatów emerytów, uposażenia oficerów i wojska zajął p. Greiss stanowisko życzliwe.

Serdecznych i gorących kilka słów poświęcił mowca sprawie **emigracji** naszej **do Francji.** Domagał się też od rządu energicznego zajęcia się naszym opuszczonym robotnikiem na obczyźnie. Zawrzeć się mająca **konwencja emigracyjna z Francją** musi prawa robotnika polskiego odpowiednio zabezpieczyć, uchronić go od wyzysku, dać mu szkołę i umożliwić swobodę pracy.

Przy omawianiu tej sprawy wystąpił p. Greiss z bardzo ważnem dla emigranta żądaniem pod adresem Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej. Wyjeżdżając do Francji robotnik polski nie zna ani języka, ani też nie wie, gdzie się zwrócić o poradę, ani też nie zna swych praw i obowiązków. Otóż Ministerstwo to winno wydać specjalną książeczkę, zawierającą samouczek języka francuskiego, najważniejsze porady i przepisy prawne emigracyjne, informacje, gdzie się ma taki emigrant zwrócić o pomoc i doradę, jeśli się uważa za pokrzywdzonego. Wiele nadużyć i wiele nieporozumień przez danie robotnikowi przy wyjeździe takiego „Vackmeum" by się uniknęło.

Nie zapomniał też p. Greis o poruszeniu spraw, które mu ze wszystkich może najbardziej leżą na sercu, a mianowicie o **opiece nad szkolnictwem.** Temu zagadnieniu poświęcił mowca obszerny ustęp, a domagał się zwłaszcza **zwiększenia kredytów na budowę szkół.** Zdarzają się bowiem wypadki, że gminy zbierają własnymi środkami materjał na budowę, a brak im jedynie funduszów na budowę i tych znikąd wydostać nie potrafią. Materjał się psuje i wysiłek gmin idzie na marne.

Poruszył też między innemi p. poseł sprawę **sprawiedliwego wymiaru podatków, pomocy bezrobotnym** znajdującym się **na wsi** i nie zarejestrowanym, **uproszczenia i zmiany ustaw** i rozporządzeń **o doraźnej pomocy** w **razie klęsk elementarnych i dostarczenia taniego drzewa ludności wiejskiej.**

Na zakończenie w ciepłych słowach wyraził mowca nadzieję, że p. Grabskiemu uda się wreszcie pokonać te trudności, jakie na swej drodze napotyka. W tej pracy S. K. L. przeszkadzać mu nie będzie i rząd może być pewnym, że w pracy o lepsze jutro w klubie poselskim S. K. L. znajdzie poparcie i pomoc.

Co pisze lud.

Lipnica Wielka, pow. Grybów.

GRYBOWSKIE ZA RZETELNYM KIERUNKIEM POLITYCZNYM.

Zjechał tu w dniu 20 ub. m. z wiecem poseł Matakiewicz. Bogate sprawozdanie poselskie, obraz działalności Klubu poselskiego S. K. L., ta spokojna, ciągła i wytrwała praca tej garstki posłów zyskały sobie wśród słuchaczy szczere uznanie i oklaski.

Wyrazem przekonania naszej okolicy były gorące słowa tutejszego gospodarza Jana Kociołka, wypowiedziane z rzadko spotykaną swadą i krasomóstwem, pełne uznania i zachęty do dalszej pracy dla Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

Serdeczne nici przyjaźni i zrozumienia pomiędzy wyborcami a posłem zostały nawiązane. Poseł Dr. Matakiewicz zmuszony poprostu został do przyrzeczenia, że do naszej miejscowości ponownie w rychłym czasie z wiecem przybędzie.

Oświadczenie to spotkało się ze szczerym okrzykiem z głębi serca płynącym: Niech żyje poseł Matakiewicz! Niech żyje Stronnictwo Katolicko Ludowe! Niech żyje Centrum Polskie! Oby ten okrzyk wzniosła najrychlej cała Polska.

(Wiec zagaił ks. prob. Jakus, przewodniczył p. Jurek, naczelnik gminy, sekretarzował W. Rusch). **„Ludowiec".**

Szczucin.

OBOWIĄZKI INTELIGENCJI WOBEC KATOLICKIEGO HANDLU.

Już dawno z naszej parafji nie było korespondencji, a jednak parafja nasza może poszczycić się nie jednem. Pod względem politycznym i oświatowym jest tu lud dość wysoko uświadomiony. Mamy tu kilka pięknych organizacji jak n. p. Stowarzyszenie młodzieży, Straży pożarnej, Kółka rolnicze, orkiestrę, złożoną z kilkunastu dobrze wyćwiczonych muzykantów z p. Pietryką na czele. Urządzane są tu także najpiękniejsze z całego powiatu obchody w dniu 3-go Maja. Rozchodzi się tu przeszło 350 egzemplarzy „Ludu Katolickiego" w każdym tygodniu. Smutnem tylko było dotąd, że nasza inteligencja w bardzo małej ilości pomagała nam w pracy oświatowej.

Na szczególną pochwałę zasługuje poza czcig. duchowieństwem p. radca Janikowski, który jest duszą naszych organizacji. Jego to zasługą jest, że tak pięknie obchody 3 Maja się udają. Ostatnio i nasza inteligencja nie chce nadal pozostać bezczynną i zakłada Towarzystwo szkoły ludowej im. H. Sienkiewicza. Jst więc nadzieja, że będziemy mieli nowych zdolnych ludzi do pracy oświatowej.

Smutnem jest natomiast, że nasza inteligencja, jakkolwiek szerzy hasło: „Swój do swego i po swoje", to jednak tego hasła sama nie wykonuje, lecz kupuje wszystko u żydów. Wiemy, że z powodu ciężkich czasów nie starczy pieniędzy od pierwszego do pierwszego i trzeba brać na kredyt. Dlatego też — może przez ambicje — idzie się do żyda i tam się kredytuje. Lecz nietylko żydzi są tak uprzejmi, że chcą kredytować, bo i w naszej Składnicy a nawet w innych sklepach katolickich można otrzymać towar na kredyt, naturalnie, trzeba być solidnym i na pierwszego wypłacić, bo musimy zrozumieć to, że nasz handel katolicki jest młody i nie posiada takich kapitałów, jak żydzi, aby mógł udzielać kredytu na czas dłuższy.

Nie należy krytykować sklepów katolickich — jak to się zdarza — o to, że chwilowo jakiegoś towaru niema, lecz zwrócić kupcom katolickim uwagę, żeby się o takowy postarali. Inteligencja pierwsza powinna świecić przykładem w popieraniu handlu katolickiego, gdyż ta najlepiej wie, czem są dla nas żydzi i do czego dążą.

Mamy jednak nadzieję, że nasza inteligencja, organizując się w nowej placówce T. S. L., będzie się starać między innemi także i hasło „Swój do swego i po swoje" wprowadzić w czyn, aby w ten sposób jak najprędzej wytępić to robactwo, które żeruje w Polsce bezpiecznie już tak długie lata.

Czekamy czynów Twoich inteligencjo Szczucińska — gdy będą piękne, będziesz i Ty piękna w sercu Polski.

K. W.

Siedlce, pow. Nowy Sącz.

WIEŚ UMIE BYĆ WDZIĘCZNĄ ZA OPIEKĘ.

Dnia 19 października 1924 r. wyjechała z naszej parafji pielgrzymka do Częstochowy, składająca się ze 120 ludzi. Pielgrzymce przewodniczył ks. proboszcz Jan Koza, który nas nigdzie ani na chwilę nie odstępował, oprowadzając i wskazując nam wszystkie ważniejsze miejsca i pamiątki. Za jego staraniem mieliśmy zniżkę kolejową, osobne wagony przez całą podróż. Widzieliśmy również Kraków, z jego kościołami, grobami królewskimi, skarbcem oraz Muzeami. Wrażenia trudno opisać.

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi za Jego starania, opiekę i trudy podczas pielgrzymki oraz za jego poświęcenie kę i trudy podczas pielgrzymki oraz za jego poświęcenia pełną duszpasterską działalność składamy staropolskie „Bóg zapłać". **Czytelnik „Ludu katolickiego".**

Tak dalej być nie może.

(Ciąg dalszy korespondencji z Zamojszczyzny).

Rychła działalność oświatowa jest tam tem bardziej konieczna, że ów stan rozkładu na wsi jest znakomitem podłożem żerowania rozmaitych szumowin społecznych. I tak pod względem politycznym zapuścili tu już na dobre swoje zagony okoniowcy, wyzwoleńcy i inni demagiczni wywrotowcy, a pod względem znowu religijnym jeszcze smutniejszy daje się widzieć obraz. Wraz z agitatorami za Kościołem narodowym czynnie występują w każdej niemal wsi anabaptyści, badacze, mankietnicy, masoni, a nawet wprost ateusze i t. zw. wolnomyśliciele. Inteligencja już dawno wyzuła się z wszelkich „przesądów" religijnych, chłop zaś, mimo, że jeszcze w niedzielę idzie do kościoła, ale też i na tem kończy się wszelka jego religijność. Będąc w większości swej zupełnym analfabetą, religję traktuje w sposób czysto tylko zabobonny. Mszę św. rzadko kiedy zamawia; a gdy się mu to ostatecznie kiedyś uczynić zdarzy, to chyba tylko w intencji, by np. Bóg ukarał jego sąsiada, by mu krowa nie zdechła lub znalazły się ukradzione konie. Nabożeństwo natomiast za zmarłych odprawiają w karczmach, gdzie sobie urządzają t. zw. „konzolacje". Odpusty obchodzą mieszkańcy ziemi Zamojskiej przy licznych karuzelach, lub też słuchają obok kościoła „kazań" Okonia, po których, jak zwykle, biją się po karczmach pijani, złorzecząc sobie straszliwie.

Szkołę uważają oni za instytucję zupełnie zbyteczną. Stąd to, jeśli w którejś miejscowości uda się inspektorowi urządzić szkołę w jakiej opuszczonej chałupie, lub stodole, to dzieci do szkoły nie posyłają, a nauczyciel bywa uważany za jakiegoś „galicyjskiego przybłędę".

O spółkach rolniczych, Kasach Raiffeisena nikt wogóle nie słyszał.. Młodzież chodzi samopas i oddaje się rozpuście. Księgi „stanu cywilnego" notują zastraszającą wprost liczbę urodzeń nieślubnych. Kościoły nieliczne.

Wiele kościołów, zwłaszcza tych, które moskale pozamieniali na cerkwie, chociaż po ich ustąpieniu zostały odzyskane, stoją opuszczone, z wybitemi oknami. Często się w nich grasujące bandy złoczyńców chowają, lub stada wron.

Słowem wraz z Chrystusem Panem możnaby powiedzieć: „Żal mi tego ludu". Bądź co bądź w czasach zaborczych zdołał on twardo stać na gruncie polskości i bronił dzielnie wiary ojców swoich. Wojna go jednak bardziej, niż gdzieindziej w Polsce, zdemoralizowała; obecne bliskie sąsiedztwo z bolszewją dokonało reszty, a że warstwy oświecone zupełnie nim się w zmartwychwstałej Polsce nie interesują, nic dziw, że coraz niżej się stacza.

Czas już najwyższy, by i tu zacząć coś robić. Dziwna rzecz, że prócz Okonia nikt tu nie zaglądnie. Uprzedzenie tutejszego ludu do nauczycieli, a zwłaszcza nauczycielek z Galicji, jest zupełnie usprawiedliwione, bo przyszło więcej szumowin, niż jednostek ideowych.

Lud tutejszy jest na wszystko podatny. Gdy jednak nie ma przewodników, coby go wiedli do tego, co dobre, piękne i wzniosłe, idzie na lep wszelkiej hołoty. Posłowie katolicko-ludowi mogliby w tych stronach mieć bardzo wdzięczne pole szerokiej pracy. Również i polskie, kato-

lickie i narodowe organizacje społeczne powinny zapuścić tu swoje sieci.

Pracujmy póki czas, aby kiedy już za późno nie było.

Lorens.

O zaległy żołd.

Na kilku wiecach sprawozdawczych, a w szczególności we Woli Rzędzińskiej (powiat Tarnów) żalili się przedemną ojcowie żołnierzy polskich, którzy wrócili z niewoli bolszewickiej, że synowie są obdarci, nie mają ubrania i obuwia.

Prosili mnie, abym się wywiedział w Warszawie, czy żołnierzom takim należy się żołd wojskowy zaległy za cały czas niewoli.

Przybywszy do Warszawy, informowałem się w tej sprawie w Ministerstwie Spraw Wojskowych, gdzie mi oznajmiono, że o żołd zaległy z dawnych lat w markach należny szkoda się starać. bo papier na prośbę i marki więcej kosztują teraz, jak przedstawia cały żołd, obliczony w dawnych, już obecnie wycofanych i zdewaluowanych markach.

Pocieszono mnie jednak, że Ministerstwo Spraw Wojskowych i Skarbu myślą nad zwaloryzowaniem zaległego za czas pobytu w niewoli żołdu żołnierskiego, oraz przyrzeczono uwiadomić mnie o tem, skoro to nastąpi.

Widocznie jednak ministrowie się rozmyślili i postanowienie ministerstw wypadło niepomyślne dla żołnierzy, którzy wrócili z niewoli, gdyż tymi dniami otrzymałem od ministra Spraw Wojskowych następujące uwiadomienie:

Ministerstwo Spraw Wojskowych

Gabinet Ministra.

Do Pana **Dra Antoniego Matakiewicza**
Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
w miejscu.

W związku z zapytaniem Pana Posła w sprawie zwaloryzowania zaległego uposażenia osób wojskowych spieszę donieść, iż narazie jest to rzeczą niemożliwą, wobec braku ku temu podstaw prawnych.

* * *

Powyższą odpowiedź podaję do wiadomości interesowanych.

Dr. Matakiewicz.

W obronie pracy.

Poseł Dr. Matakiewicz i posłowie z Klubu Katolicko-Ludowego wnieśli następującą interpelację w sprawie pokrzywdzenia emerytowanych urzędników sądowych w Małopolsce, którzy uprzednio pełnili służbę pomocników, względnie oficjantów kancelaryjnych.

W Małopolsce przeniesiono i przenosi się w stan spoczynku cały szereg urzędników kancelaryjnych, zatrudnionych przy sądach. Pokrzywdzono przytem tych urzędników sądowych, którzy byli swego czasu pomocnikami, względnie oficjantami kancelaryjnymi, bo im nie policzono do emerytury służby, spędzonej w tym ostatnim charakterze.

Np. oficjała kancelaryjnego Władysława Tabkowskiego, zatrudnionego przy sądzie okręgowym w Tarnowie, spensjonowano przy redukcji personalu kancelaryjnego, policzając mu do emerytury tylko 12 lat, spędzonych na stanowisku urzędnika kancelaryjnego, a pomijając drugie 12 lat, spędzonych w charakterze pomocnika kancelaryjnego.

Ponieważ od przeszło roku zalega w Ministerstwie Sprawiedliwości cały szereg podań urzędników kancelaryjnych o zaliczenie im do emerytury lat służby sądowej, spędzonych w charakterze pomocnika, względnie oficjanta kancelaryjnego, a zwłoka ta wywołuje słuszne rozgoryczenie wśród personalu kancelaryjnego, zapytują podpisani:

Czy Pan Minister Sprawiedliwości jest skłonny polecić, aby powyższe prośby zostały jak najspieszniej pomyślnie załatwione?

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ LISTOPADA:

16. Niedziela. Edmunda, Rufina.
17. Poniedziałek. Grzegorza, Salomei.
18. Wtorek. Romana Męcz.
19. Środa. Elżbiety, Maks.
20. Czwartek. Feliksa, Sylwerjusza.
21. Piątek. Ofiarowanie N. M. P.
22. Sobota. Cecylji p. i męcz.
23. Niedziela. Klemensa p. i męcz.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Ostatnia kwadra: 19-go listopada.
Nów: 26-go listopada.
Pierwsza kwadra: 3-go grudnia.
Pełnia: 11-go grudnia.

NASZ KALENDARZ NA ROK 1925. Administracja naszego pisma otrzymała na skład większą ilość egzemplarzy „Kalendarza Polskiego" na rok 1925, wydanego przez Bibljotekę Religijną we Lwowie. Kalendarz przedstawia się bardzo okazale. Bogato ilustrowany zawiera obszerną treść, a w szczególności liczne przepowiednie pogody, poradnik gospodarczy na cały rok, niezwykle interesującą część literacką i dział zdrowotny, gospodarczy, rzeczy ciekawe, kącik humorystyczny oraz dział informacyjny i adresowy. Cena za 1 egzemplarz 1 złoty. Na przesyłkę pocztową należy przesłać do Administracji 20 groszy na 1 egzemplarz. Przy zamówieniu 12 kalendarzy — 1 egzemplarz **darmo.**

UROCZYSTY INGRES KS. BISKUPA NOWAKA na stolicę biskupią w Przemyślu odbędzi się dnia 23 listopada.

SMUTNA ROCZNICA. Dnia 6 b. m. minął rok od smutnych wypadków krakowskich. Na grobach ofiar postawiono pomnik z napisem: „Przechodniu, powiedz ojczyźnie, że wierni Jej prawom tu spoczywamy".

Niechże ten pomnik przypomina trwale potrzebę roztropności i umiarkowania w metodach walk politycznych

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY. W niedzielę dnia 16 b. m. obchodzić będą uroczyście Stowarzyszenia Młodzieży święto swego patrona św. Stanisława Kostki. w całej Polsce. Przygotowuje się tysiące obchodów, poranków, wieczornic i t. d. Poprzyjcie wysiłki naszej przyszłości — Młodzieży!

150-LETNIA ROCZNICA RZEZI W PRZEDMIEŚCIU WARSZAWA—PRAGA obchodzona była w Warszawie uroczyście. W uroczystości wzięło udział wojsko i tłumy mieszkańców Warszawy.

KORPUS OCHRONY POGRANICZA z dniem 20 października b. r. rozpoczął obsadzanie granic. Żołnierze i oficerowie pobierają oprócz należnych im pensyj 30-procen-

towy dodatek kresowy. Korpus składa się z trzech brygad, w skład których wchodzi piechota i kawalerja. Całością dowodzi gen. Minkiewicz.

KS. PRAŁAT ST. ADAMSKI, patron poznańskich Spółek rolniczych i zarobkowych, następca Wawrzyniaka, zasłużony działacz na polu organizacji gospodarczej w Poznaniu i poseł obchodzi w b. r. 25-letni jubileusz kapłaństwa. Zasyłamy mu przy tej okazji: „Szczęść Boże“ w dalszej pracy.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO rozpoczął sprzedaż biletów I. serji. Przy sprzedaży procent opłacany jest z góry w stosunku 8% rocznie.

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW DO FRANCJI. Jak się dowiadujemy, obecnie jest zapotrzebowanie górników, robotnic rolnych, mydlarzy i olejarzy, ostatnich do fabryk mydła i olejarni w rejonie Marsylji. Zgłoszenia przyjmuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

DZIEWCZĘTOM NIE BĘDĄ WYDAWANE POZWOLENIA NA WYJAZD DO FRANCJI. Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik, w którym wskazuje, iż na skutek doniesienia konsulatu polskiego w Lille, że wiele dziewcząt polskich, udających do Francji w celach zarobkowych, pada ofiarą handlarzy żywym towarem, urząd emigracyjny wstrzymał zupełnie rekrutację młodych robotnic, udających się do Francji. W związku z tem p. minister zarządza aż do odwołania wstrzymanie wydawania przez starostwa paszportów dziewczętom nieletnim, udającym się do Francji w celach zarobkowych. Ograniczenie to nie dotyczy dziewcząt udających się do Francji w towarzystwie rodziców lub opieki prawnej, oraz dziewcząt udających się zagranicę w celach turystycznych, jednakowoż i w tych wypadkach p. minister zaleca ściśle przestrzegać przepisy zawarte w jego okólniku nr. 95 z dnia 27 sierpnia 1924 r.

MELDUNKI O POŻARACH. Zarząd Związku Straży Pożarnych woj. Krakowskiego zwraca uwagę wszystkim strażom pożarnym, że pospieszne składanie meldunków o wynikłych pożarach jest konieczne i leży w interesie samych straży pożarnych, gdyż daje przegląd dokonanych prac przez poszczególne straże, zaś Zarządowi Związku możność zajęcia odpowiedniego stanowiska przy rozdziale zasiłków w Towarzystwach asekuracyjnych między straże pożarne.

„CAR“ CYRYŁ W DRODZE DO ROSJI. Wielki książę Cyryl, który proklamował się poza granicą carem Rosji, znajduje się obecnie w Rydze i chce wkroczyć do Rosji, ażeby stanąć tam na czele ruchu monarchistycznego.

KIEDY ZROBI TAK BANK POLSKI? Rada generalna austrjackiego Banku narodowego uchwaliła zniżyć stopę procentowąz 15 na 13%.

NOWY NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG NA KRESACH. W poniedziałek dnia 3 listopada b. r. o godz. 7 min. 30 rano uzbrojeni bandyci dokonali napadu na pociąg osobowy około stacji Leśna na linji między Brześciem a Baranowiczami. Doszczętnie obrabowano podróżnych, wagon pocztowy i bagażowy, zawierający cenne przesyłki. Stawiający opór strażnik wagonu pocztowego i jeden oficer zostali zabici. Banda liczyła od 30 do 40 ludzi. Są poszlaki, że byli to sowbandyci, którzy przeszli przez granicę. Po dokonaniu rabunku bandyci rozproszyli się, został zarządzony za nimi pościg. Ponieważ obecnie oddziały nowouformowanej straży granicznej objęły już ochronę całego pogranicza, istnieje nadzieja pochwycenia bandytów. Dotąd jednak pościg nie dał należytych rezultatów.

NOWY SPOSÓB WYZYSKANIA SIŁY WODNEJ. Zamieszkały w Łunińcu leśnik Benedykt Klimowicz demonstrował w obecności władz administracyjnych dóbr ks. Radziwiłła na rzece Horyń skonstruowane przez siebie turbiny, które działają nie przy pomocy spadku wody, lecz zanurzone w bieżącej wodzie rzeki bez jakichkolwiek grobli i śluz.

Motory uruchomiły młockarnię, piłę, elewator do wody i dynamo. Wynalazek może przynieść przewrót w przemyśle zakładów, które posługują się parą, a są położone w pobliżu rzek.

JAK PRACUJE POLSKA MENNICA? Polska mennica państwowa, która rozpoczęła prawidłowe funkcję od 7 kwietnia b. r. wybiła dotychczas około 35 miljonów sztuk monet 5 i 2 groszowych. Wśród tej wielkiej ilości puszczonych w obieg monet, nie było dotychczas, jak zapewnia komunikat półurzędowy, wypadku zwrotu monet źle wybitych. Zapobiega temu ścisłe sortowanie przed wypuszczeniem monet, jak również dokładne maszyny. Przy sortowaniu trafiały się gorzej odbite monety, przeciętnie 1 na 5000 sztuk. Przyczynia się do tego dokładność i trwałość stempla, który został wykonany bez obcej pomocy w polskiej mennicy państwowej. Stemple wykonano nietylko do monet 5 i 2 groszowych, które są bite w mennicy w Warszawie, ale również i do monet niklowych i srebrnych 2-złotowych, które bite są we Francji. W tych dniach dokonano w Warszawie próbnego bicia srebrnych dwuzłotówek ze stempla wykonanego przez mennicę polską i otrzymano monety bez zarzutu. Mennica polska nie może na razie bić monet srebrnych, musi bowiem wobec wycofywania biletów zdawkowych dostarczyć odpowiedniego zapasu monet 2-groszowych, których produkcja dzienna dochodzi obecnie do 400.000 sztuk — ogólna zaś ilość 2-groszówek w obiegu wynosi już 7 miljonów sztuk.

SPOTKANIE ŻYDÓWKI Z DJABŁEM. 18-letni parobczak Piotr Kleszcz we wsi Kuropatnik, pod miasteczkiem Bursztyn w Małopolsce, obmyślił wyjątkowy sposób zdobycia pieniędzy. Wiedząc, że sklepiczarka Szliselbergowa chodzi w pewne dni wieczorem za sprawunkami do miasteczka, rozebrał się raz do naga, umazał całe ciało na czarno błotem rzecznem i w takim stroju zjawił się nagle przed przerażoną kobietą, żądając zmienionym głosem wydania pieniędzy i kobiałki. Sklepiczarka pomyślała, że to djabeł i nie chcąc być żywcem wziętą do piekła — jak później sama opowiadała — rzuciła koszyk i pędem uciekła do miasteczka, gdzie rozgłosiła, że ukazał się jej djabeł. Policja jednak odrazu domyśliła się, co to mógł być za djabeł, udała się na poszukiwanie go i w niecałą godzinę djabeł już siedział w kozie, nie zdążywszy jeszcze należycie się obmyć.

ARESZTOWANIE 400 ZŁODZIEJI KIESZONKOWYCH NA CZAS POGRZEBU H. SIENKIEWICZA. — W związku z pogrzebem zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza i spodziewanym wielkim napływem publiczności, policja i władze śledcze w Warszawie otrzymały polecenie od władz prokuratorskich, aby na wspomniany dzień uwięzić wszystkich złodzieji kieszonkowych. Nastąpiło to w nocy z soboty na niedzielę. W całej Warszawie zatrzymano około 400 złodzieji. Jeden ze złodzieji, zapytany przez gazeciarzy, na ile oblicza „utratę zarobku“ w swoim złodziejskim procederze, oświadczył, że na dwa tysiące złotych. Zarządzenie powyższe uratowało więc uczestnikom pogrzebu conajmniej 800 tysięcy złotych.

ZACHOWANIE ŚWIEŻEJ KAPUSTY NA ZIMĘ. W końcu października lub początku listopada wykopać z gruntu średnio ścisło głowy razem z korzeniami, obierając je z wierzchnich liści. Wykopać rów głęboki około pół metra w miejscu suchem, najlepiej piaszczystem i poukładać w nim kapustę główkami na dół, żeby się z sobą nie stykały i przysypać na 15 cm. ziemią suchą, przebraną

z wszelkich nieczystości i często łatwo gnijących. Na tę warstwę kłaść wykopaną z rowu ziemię, a gdy mrozy nastaną, przykryć rów liśćmi. Wykopywać kapustę do użytku można podczas mrozów — należy tylko po wybraniu potrzebnych główek rów starannie zasypać.

Główki takie będą czerstwe i smaczne i przetrzymać tak można je do wiosny. Można także układać na półkach w suchej piwnicy, obierając raz na tydzień gnijące liście wierzchnie; będą się trzymać do Nowego Roku jak najlepiej: jeszcze dłużej, gdy wykonane z korzeniami główki kapusty wieszać na sznurach w piwnicy.

NOWY WYNALAZEK SZTUKI LEKARSKIEJ. Jak „Journal" z Nowego Jorku donosi, na obradującym tam kongresie międzynarodowym dr. J. T. Gwathmey wystąpił z sensacyjnym raportem, stwierdzającym, że dzięki stosowanej przez niego nowej metodzie znieczulania przy porodach, w zakładzie położniczym Linygin—Hospital już przeszło tysiąc dzieci przyszło na świat, nie powodując żadnych bólów porodowych u matek.

SZYBKO MOŻNA PRZYGOTOWAĆ KOMPOST w następujący sposób: w przeznaczonem na ten cel miejscu układa się w warstwę grubą na 25—30 cm. liście z ogrodu, chwasty, nać ziemniaczaną, zgrabki i wszystko to mocno ubija się. Warstwę tę przesypuje się niegaszonem wapnem, poczem znów układa się drugą taką samą z powtórzeniem tych czynności co poprzednio. I tak naprzemian sypiąc warstwy odpadków i wapna formuje kupę kompostową aż do wyczerpania posiadanego materjału. Tak przygotowaną kupę okłada się szczelnie warstwę ziemi i ubija ze wszystkich stron łopatą tak, by dostęp powietrza był utrudniony. Materjał zgromadzony w kupie zaczyna pod wpływem wapna rozkładać się i po tygodniu kompost jest gotowy do użycia.

200 WAGONÓW JAJ przybyłoby w Polsce, jeżeliby każda kura, a jest ich jakoby 30.000.000, zniosłaby po 10 jaj rocznie więcej. Zastanawiając się nad temi ogromnemi cyframi uzmysłowić tylko możemy sobie, jak ważną jest rzeczą dla całego kraju zwiększenie wydajności pojedyńczej kury i dbanie o rozwój hodowli drobiu.

ILE POLSKA DŁUŻNA? W dniu 1 maja 1924 r. obliczono długi Polski zagraniczne wynoszą:

1) w Ameryce: dolarów 185,757.195, czyli 946.766.778 zł.; 2) we Francji: franków franc. 891,105.222, czyli 264,500.614 zł.; 3) w Angji: funtów szterl. 4.530.828, czyli 96,942.583 zł.; 4) we Włoszech: lirów 469.000.000, czyli 125,978.062 zł.; 5) w Holandji: guldenów 9,089.830, czyli 17.634.271 zł.; 6) w Norwegji: koron 16.497.417, czyli 11.746.873 zł.; 7) w Szwecji: koron 5,106.580, czyli 6,701.300 zł.; 8) w Danji: koron 358.849, czyli 314.712 zł.; 9) w Szwajcarji: franków szwajc. 73.600, czyli 67.602 zł. — Razem 1.470.651.797 zł.

Kącik humorystyczny.

W WAGONIE. — Zadam wam zagadkę, a kto nie zgadnie, zapłaci mi złotego.

— Dobrze.

— Jak się gotuje dwie ryby w trzech garnkach, aby ryby pozostałe całe?

Nikt nie wie i każdy płaci po złotym.

— Więc teraz niech pan powie.

— Ja także nie wie, więc daję sobie złotego.

DOTRZYMUJE PRZYSIĘGI. — Powiedzcie mi kumie, dlaczego zamykacie oczy, gdy pijecie gorzałkę?

— Bom przysiągł mojej żonie, że więcej do kieliszka nie zaglądnę.

Nowe wydawnictwa.

„POLAK-KATOLIK", pismo codzienne, redakcja Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.

Warszawskie sfery katolickie wznowiły obecnie wydawnictwo starego dziennika „Polak-Katolik". Na czele redakcji stoi Ks. I. Kłopotowski znany uczony i publicysta. Dziennik ten przedstawia się okazale tak co do formy, jakoteż i treści. Prenumerata kwartalna wynosi 9 złotych.

Nowemu wydawnictwu, wypełniającemu lukę w czasopiśmiennictwie katolickiem stolicy życzymy „Szczęść Boże".

PIEŚNI KOŚCIELNE dla użytku młodzieży szkół średnich, powszechnych i chórów amatorskich na chór mieszany, lub na jeden i dwa głosy z tow. organów, opracował K. Garbusiński, wyszły z druku nakładem wydawnictwa „Muzyka i Śpiew", Kraków, ul. św. Krzyża L. 11. — Cena egzemplarza zł. 3.—

Wydawnictwo to zawiera 28 oryginalnie napisanych pieśni kościelnych w skali odpowiadającej głosom chłopięcym. Jako jedyna tego rodzaju praca w literaturze muzycznej zasługuje na szersze rozpowszechnienie.

Wydawnictwo „Muzyka i Śpiew" ma za sobą pod względem szerzenia kultury muzycznej w Społeczeństwie bardzo poważne zasługi, a do tych i wydanie wymienionego zbioru Pieśni kościelnych należy.

„TOWARZYSZU! NA SŁÓWKO! Hasła i frazesy bezbożnego socjalizmu i komunizmu". Bardzo często zwracano uwagę i użalano się w Kołach katolickich na brak odpowiedniej książki, gdzieby katolik mógł znaleźć odrazu gotową odpowiedź na zarzuty i napaści, stawiane ze strony wrogów socjalistów czy komunistów. Szczególniej robotnik katolicki stał najczęściej bezbronny wobec plugawych napaści. Zadość ogólnym życzeniom czyni nareszcie książka, która pojawiła się w druku w Krakowie, nakładem „Sekretarjatu Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych".

Rozszerzanie tej cennej i tak aktualnej na dziś broszury, będzie apostolstwem dobrej sprawy.

Książka **„Towarzyszu! na słówko!** kosztuje 1 zł. Zamawiający ponad 10 egz. otrzymują 20% opustu.

Zamawiać należy pod adresem: Sekretarjat Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych w Krakowie, ul. Potockiego 11.

Odpowiedzi P. T. Wyborcom.

Izba Skarbowa w Krakowie komunikuje mi:

Marję Gawór, zamieszkałą w Szczepanowie, powiat Brzesko wezwano tut. pismem z dnia 9 lipca 1924 roku L. 23065/2—R. P. — 24. VI. do przedłożenia deklaracji.

Marję Gajda, zam. w Dołach pow. Brzesko wzywa się do przedłożenia załączników, a równocześnie zwraca się Izba Skarbowa do P. K. U. w Tarnowie o austr. arkusz ewidencyjny syna petentki, Sylwestra Gajdy.

Piotra Młynarczyka, opiekuna sieroty po Józefie Młynarczyku, zam. w Strzelcach Wielkich wzywa się do przedłożenia deklaracji.

W sprawie **Anny Chruściel,** wdowy po Stanisławie zam. w Biesiadkach przynagla się Poselstwo Polskie we Wiedniu o nadesłanie metryki śmierci wymienionego.

Aniela Dziuk, wdowa po Karolu z Biadolin Radl. w tut. ewidencji nie przychodzi.

W sprawie **Wiktorji Wojtal,** wdowy po Janie, zam. w Mokrzyskach L. 122, zwraca się Izba Skarbowa do Szefostwa Sanitarnego w Krakowie o stwierdzenie związku przyczynowego śmierci ze służbą wojskową wymienionego.

Małgorzatę Gicala, wdowę po Andrzeju, zam. w Okocimiu, wezwano tut. rezolucją z dnia 39 września 1924 r. L. 22231/3—R. P. VI. do przedłożenia deklaracji, oraz dowodu wspólności pożycia małżeńskiego.

Honoratę Lewandowską, wdowę po Stanisławie, zam. w Borownej pow. Bochnia wzywa się do przedłożenia deklaracji oraz innych brakujących załączników, a równocześnie zwraca się Izba Skarbowa do P. K. U. w Krakowie o nadesłanie arkusza ewindencyjnego męża petentki.

Prośbie **Sebastjana Klara**, zam. w Słupcy pow. Dąbrowa odmówiono, ponieważ ci oprócz syna Henryka posiadają inne dorosłe dzieci, które mogą dać wymienionym otrzymanie.

W sprawie **Anny Wnuk**, wdowy po Janie, zam. w Słupcy pow. Dąbrowa zwrócono się do Szefostwa Duszpasterstwa przy D. O. K. Nr. V w Krakowie o nadesłanie metryki śmierci wymienionego.

W sprawie **Anny Gawęda**, wdowy po Antonim, zam. w Jasieniu zwraca się Izba Skarbowa do Sądu Okręgowego Cywilnego w Krakowie o uzupełnienie uchwały, uznającej wymienionego za zmarłego motywami rozstrzygnięcia.

Po otrzymaniu powyższych załączników wyda się dalsze zarządzenia.

Ks. Dr. Jan Czuj.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Fr. Mirecki. Obszerne wyjaśnienie rozp. waloryzacyjnego znajdzie Pan w nr. 21 „Ludu Katolickiego“.

Aniela Górnicka, Strzyżów. Należy odnieść się do Sądu okręgowego o uznanie za zmarłego. Obszernego wyjaśnienia udzielić może naczelnik Sądu powiatowego w dnie dla porad przeznaczone.

P. Antoni Kowalski, Gduczyn. Kalendarz Polski wysłaliśmy, kosztuje 1 zł. 20 gr. Z przesłanych 2 zł. zostało 80 gr., które zapisaliśmy na prenumeratę na rok 1925. —

P. Agata Kruczkówna, Trzemeśna. Ponieważ kalendarz kosztuje 1 zł. 20 gr., wobec tego na prenumeratę zostało 2 zł. tylko 80 gr. Pozostaje dopłata do IV kwartału 20 gr.

P. Józef Zaręba, Łomża, ul. Dworna 10. Gazeta stale idzie.

P. Marja Kornecka, Dłużyny p. Gdów. Prenumerata wyrównana do końca roku.

NA FUNDUSZ PRASOWY **złożyli**: Ks. J. Ligęza 10 zł., A. Juszczyk 10 zł., Ks. A. Chmiel 10 zł., Stanisław Kwiecioń, Piekary 1 zł., Ks. Matras, Szczawnica 20, 40 i 30 zł.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor **ks. Józef Świąder.**